

Delegacja partyjno-rządowa NRD w Moskwie

W piątek przybyła do Moskwy samolotem delegacja partyjno-rządowa NRD, z I sekretarzem KC SED, przewodniczącym Rady Państwa NRD, Walterem Ulbrichtem na czele.

Na lotnisku członków delegacji NRD witali: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Anastas Mikojań i inne radzieckie osobistości. Delegacja NRD przeprowadzi rozmowy z przywódcami radzieckimi i odbędzie podróż po Związku Radzieckim.

Leonid Breżniew i Walter Ulbricht ogłosili na lotnisku przemówienia. Następnie obaj wraz z Mikojańem zajęli miejsca w jednym samochodzie i udekorowaną trasę udali się na Kreml.

W przemówieniu powitalnym wygłoszonym na lotnisku Leonid Breżniew podkreślił, iż przyjaźń między Związkiem Radzieckim i NRD stanowi istotny czynnik pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy, nieprzezwyciężoną przeszkodę na drodze zachodniomilitaryzmu i polityki odwetu.

W. Ulbricht powiedział, że jednym z zadań rozmów będzie opracowanie polityki pokoju i bezpieczeństwa w Europie wobec agresywnych planów odwetowych, z jakimi noszą się koła rządzące NRF. (PAP)



Spotkanie w „Domu Technika“

Aktyw NOT-u – Wydział Ekonomiczny KW PZPR

W poznańskim „Domu Technika“ odbyło się wieczór spotkanie czołowego aktywu NOT-owskiego z sekretarzem KW PZPR – Jerzym Gawrysiakiem oraz z pracownikami Wydziału Ekonomicznego KW.

Tematem tego spotkania były następujące sprawy: realizacja przez wielkopolskie środowisko inżyniersko-techniczne uchwał IV Plenum KC PZPR w sprawie nowych metod planowania i zarządzania gospodarką, a szczególnie nauką i techniką; stan przygotowań do mającego się odbyć w lutym V Kongresu Techniki;

nowoczesność i jakość produkcji.

Jak wynikało z informacji składanych przez przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń naukowo-technicznych i przedkongresowych sekcji problemowych, najbardziej zaawansowane są prace przygotowawcze do Kongresu Techniki. W 180 wiejskich zakładach odbyły się już konferencje przedkongresowe; do władz NOT-owskich wpłynęło kilka set propozycji usprawniających produkcję; szereg innych – już zostało wprowadzonych w życie. Na szczególne zainteresowanie zasługują jednak: przeszkolenie około 200 fachowców w dziedzinie wykorzystywania maszyn matematycznych, wdrażanie do przemysłu techniki jądrowej, coraz szersze posługiwanie się w inwestycjach i produkcji metodą PERT-u, rozwój sieci stacji maszyn liczących, powołanie komisji (ma ona już na swoim koncie niezłe wyniki) nowoczesności produkcji itp.

Podsumowując wypowiedzi, sekretarz KW PZPR – Jerzy Gawrysiak wysoko ocenił wkład członków NOT w rozwój wielkopolskiej gospodarki oraz zarysował główne stojące dziś przed nimi problemy. (pch)

POGODA

Jak podaje PIHM – 18 bm. przewidyuje się zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, tylko na północnym zachodzie przejściowo duże i gwałtowne możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna od 19 st. na północnym zachodzie do 22 w centrum i 25 st. na południowym zachodzie.



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
sobota, 18. IX. 1965

Cena 50 gr
Nr 222 (6719)

Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii przybył z wizytą do Polski

W piątek w godzinach południowych na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego przybył do Warszawy z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii – Michael Stewart wraz z małżonką.

Ministrowi towarzyszą zastępca podsekretarza stanu Denis Arthur Greenhill, sekretarz osobisty Ministra – C. M. Maclehoze, dyrektor Departamentu Informacji MSZ – D. J. D. Maitland, radca Mi-

nistra – H. B. Shepherd, doradca Ministra – J. Harris, doradca, kierownik Sekcji Polskiej w Departamencie Północnym MSZ – P. R. H. Wright oraz zastępca sekretarza osobistego – M. N. Fenn.

Na lotnisku Okęcie przybrał nym flagami narodowymi W. Brytanii i Polski gości witał: minister spraw zagranicznych – Adam Rapacki z małżonką, szef Urzędu Rady Ministrów – min. Janusz Wi-

czorek, wiceminister MSZ – Józef Winiewicz, ambasador PRL w Wielkiej Brytanii – Jerzy Morawski z małżonką oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

W czasie pobytu w Polsce minister Stewart przeprowadził oficjalne rozmowy oraz zwiedził Warszawę i Kraków. Bezpośrednio po przybyciu do Polski minister spraw zagranicznych W. Brytanii złożył następujące oświadczenie dla prasy i radiu: „Czuję się szczęśliwy, że mogę odwiedzić Warszawę. Jestem pierwszym brytyjskim ministrem spraw zagranicznych w Waszym kraju od roku 1947, kiedy Ernest Bevin bawił przejazdem w Polsce. Będę miał okazję zobaczyć, jak odbudowano Waszą słynną stolicę. Jestem szczęśliwy, że będę u Was w dniach, gdy obchodzimy 25 rocznicę „bitwy o W. Brytanię”, kiedy Wasz naród i narody Wspólnoty Brytyjskiej walczyły o wyzwolenie ludzkości”.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy min. Stewart stwierdził, że tematem rozmów będą problemy polityki międzynarodowej szczególnie interesujące W. Brytanię i Polskę. M. in. omawiane będą problemy Europy oraz sprawy kryzysów w Azji południowo-wschodniej, a zwłaszcza w Wietnamie. Przedmiotem rozmów będzie również rozwój współpracy m. in. kulturalnej i handlowej między obydwojoma krajami.

W godzinach popołudniowych Michael Stewart złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych – Adamowi Rapackiemu.

Po godzinie 16 rozpoczęły się rozmowy oficjalne z udziałem ministrów spraw zagranicznych Polski i W. Brytanii.

Jak się przewiduje, rozmowy będą kontynuowane 18 bm.

W godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych Adam Rapacki z małżonką podejmowali w Jabłonie obiadem ministra Michaela Stewarta z małżonką i towarzyszącą mu osobą.

Ministrowie A. Rapacki i M. Stewart wymienili toasty. Min. Rapacki po powitaniu gości i podkreśleniu wagi wizyty w Polsce min. Stewarta, powiedział:

„Rozwój polsko-brytyjskiej wymiany gospodarczej, naukowej, technicznej i kulturalnej jest pożyteczny. Często i owocne są kontakty między przedstawicielami różnych dziedzin życia obu krajów. Ale każda dobra współpraca ma to do siebie, że zawsze może być lepsza. Ze swej strony życzymy sobie tego i liczymy, że nasze rozmowy będą się mogły do tego przyczynić”.

Min. Rapacki wskazał na powagę sytuacji międzynarodowej, w jakiej odbywa się ta wizyta i podkreślił znaczenie, jakie w związku z tym może mieć szczerza wymiana poglądów.

Na zakończenie minister wznosił toast na cześć gości i za dobre wyniki rozmów.

W odpowiedzi min. Stewart wyraził podziękowanie za u-

Depesze z Polski

Święto Chile

Z okazji święta narodowego – 155 rocznicy proklamowania niepodległości Chile, przypadającego w dniu 18 września br., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Chile Eduardo Frei Montalva. (PAP)

możliwienie mu przybycia do Polski oraz za daną mu okazję do „przeprowadzenia rozmów, jak i zwiedzenia tego bogatego w tradycje historyczne kraju”.

Min. Stewart nawiązał do wspólnego wysiłku i doświadczeń obu narodów w czasie ostatniej wojny z okazji przypadającej właśnie 25 rocznicy bitwy o Anglię.

W związku z tym wyraził on życzenie, aby oba kraje mogły współdziałać w czasie pokoju, podobnie jak czyniły to w czasie wojny.

Możliwości wysłania sił ONZ do Kaszmiru?

Konflikt indyjsko-pakistański na forum Rady Bezpieczeństwa

W piątek pod przewodnictwem stałego delegata Stanów Zjednoczonych A. Goldberga zebrała się na 128 posiedzenie Rada Bezpieczeństwa ONZ w celu omówienia problemu kaszmirskiego. Było to trzecie kolejne posiedzenie Rady od chwili wybuchu walk między Pakistanem a Indię.

Pierwszy zabrał na posiedzeniu głos sekretarz generalny ONZ U Thant, który w czwartek wrócił bez rezultatów ze swej misji mediacyjnej do Indii i Pakistanu.

Sekretarz generalny podkreślił, iż obie strony oświadczają, że pragną przerwania ognia, ale – jak stwierdził U Thant – nie zdołał on toku swej misji doprowadzić do zaprzestania ognia. Wzajemna nieufność i wzajemne oskarżanie się o agresję – stwierdził sekretarz generalny – stwarza między obu krajami sytuację w najwyższym stopniu krytyczną. W związku z tym sekretarz generalny ONZ przedstawił 5-punktowy plan pokojowego uregulowania konfliktu.

Plan ten przewiduje m. in., że zgodnie z artykułem 40 Karty NZ Rada Bezpieczeństwa zażąda od obu krajów niezwłocznego powstrzymania się od dalszych kroków wojсковych i zawarcia rozejmu. Niezastosowanie się do tego żądania będzie równoznaczne z naruszeniem pokoju w rozumieniu art. 39 Karty, który upoważnia Radę Bezpieczeństwa do przymusowego arbitrażu i nie wyłączą użycia siły.

Plan U Thanta przewiduje dalej, że Rada Bezpieczeństwa „dopomoże obu stronom w przestrzeganiu rozejmu”, co w kołach ONZ komentuje się, jako możliwość wysłania sił zbrojnych ONZ do Kaszmiru.

Rada miałaby też według planów U Thanta zażądać od obu krajów wycofania wszystkich wojsk na pozycje sprzed

Pomnik Powstańców Wielkopolskich rezultatem społecznego wysiłku

W związku z niedzielnymi uroczystościami w Poznaniu, odbyło się wieczór plenarne posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich.

Podczas posiedzenia sprawozdanie z działalności Komitetu od maja 1961 r. do chwili obecnej złożył jego przewodniczący – Fr. Nowak. M.in. serdecznie podziękował tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego wielkiego dzieła jakim jest Pomnik Powstańców Wielkopolskich. Szczególne słowa uznania należą się załodze Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, która ofiarnie pracowała przy budowie trzonu pomnika oraz Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych Poznań-Miasto za społecznie prowadzony nadzór nad całością prac.

Skarbnik Komitetu – H. Powelski, poinformował zebranych o sprawach finansowych. M.in. podkreślił on, że na budowę Pomnika zebrano społecznie ponad 1 mln zł. W tym około 700 000 zł ze sprzedaży cegiełek.

Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej – Z. Wolniewicz w swoim sprawozdaniu zaznaczył, że przez cały okres pro-

wadzona była jak najbardziej oszczędna gospodarka w wydatkowaniu pieniędzy związanych z budową Pomnika.

O przebiegu dzisiejszych oraz niedzielnich uroczysto-

ści W związku z odsłonięciem w niedzielę, 19 bm. Pomnika Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu przy ul. Marchlewskiego odbędzie się dzisiaj szereg uroczystości w naszym mieście:

Godz. 10 – delegacje organizacji młodzieżowych odwiedzą weteranów Powstania Wielkopolskiego, przebywających w szpitalach lub chorych w domach.

Godz. 12 – otwarcie w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego przy Starym Rynku wystawy pt. „Powstanie Wielkopolskie”.

Godz. 16 – składanie wieńców i kwiatów na Cmentarzu Bohaterów na Cydadeli oraz w innych miejscach straceń.

Godz. 18 – uroczysty koncert w Państwowej Operze im. St. Moniuszki dla weteranów Powstania Wielkopolskiego.

Godz. 18.30 – capstrzyk z udziałem Wojska Polskiego i organizacji młodzieżowych. Zbiórka na pl. Mickiewicza. (a)

ci poinformował zebranych sekretarz Komitetu – M. Olszewski.

Na zakończenie posiedzenia Fr. Nowak wręczył członkom Społecznego Komitetu pamiątkowe medale wybite z okazji odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich. (a)

Przygotowania do jubileuszu Teatru Polskiego

Wczoraj w Teatrze Polskim pod przewodnictwem dyr. M. Okopińskiego odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu 90-lecia Teatru Polskiego w Poznaniu. Przewodniczącym Komitetu wybrany został prof. dr J. Ziomek. Główne uroczystości odbędą się od 16–21 listopada. 18 listopada odbędzie się premiera „Marcholla” J. Kasprzowicza; sztuka ta była akurat wystawiona 30 lat temu na tej samej scenie.

Uroczystości jubileuszowe Teatru Polskiego są związane również z 200-leciem sceny narodowej, w rozwoju której olbrzymie zasługi położył urodzony w Glinie pod Poznaniem Wojciech Bogusławski. Program imprez Teatru Polskiego przedstawia się dość bogato. (p)

„Jesień-65“

Penetracja handlu dobiega końca

Pozostały jeszcze tylko dwa dni dla handlu, aby poczynił on potrzebne zakupy, które zadecydują o zaopatrzeniu naszych sklepów w najbliższym półroczu. Te dwa dni jak i cały targowy tydzień wymagają od handlowców dużej znajomości rzeczy, odpowiedzialności i szybkiej decyzji.

Z decyzją nie jest źle, oferta wystawców obłożona już została kontraktami w swej znaczniejszej części. Nie trzeba też wielkiej odwagi przy zakupach, kiedy klient niemal czeka na towar przy ladzie. Pozostaje więc tylko wybór, zestawienie asortymentu. Jak wiemy z praktyki, z tym bywa różnie. Ale tym razem handel również działa szybko i zdecydowanie.

Na przykład meble. Handlowcy zgłosili wstępne zapotrzebowanie na 50 wzorów pokazanych w pawilonie nr 7, których zakontraktowana ogólna produkcja wyniesie około 700 mln. zł. Są w tym i komplety kombinowane („Irena”, „Natasza”, „Jerzy”) i segmenty wyszkowskie, komplety M-4 ze Szwarczka. Sam handel sprzedał ze swych nadwyżek meble za 68 mln. zł. Biuro Projektów Centrali Handlu Meblami sprzedało również 30 dokumentacji technicznych na meble,

które produkować będzie drobna wytwórczość.

Duży nacisk handlu zanotowano w dziedzinie odzieży sportowo-turystycznej – zamówienia detalu i hurtu grubo przekraczają możliwości producentów z Wrocławia.

Giełda cukiernicza sprawia wiele kłopotów uczestnikom. Obserwuje się duże zmiany w

Dokończenie na str. 2

Dzieła Picassa i Toulouse-Lautreca zobaczysz w Warszawie

W warszawskiej „Zachęcie” w październiku otwarta zostanie ekspozycja arcydzieł plakatów francuskiego pod nazwą „Od Toulouse-Lautreca do naszych dni”, obejmująca 194 eksponaty.

Na wystawie znajdzie się 15 plakatów pędzla wielkiego artysty Toulouse-Lautreca. Oryginalne dzieła Picassa z zakresu grafiki pokazane zostaną w „Zachęcie” w listopadzie. (PAP)

Dzienniki podkreślają rolę Polski w odprężeniu między dwiema częściami naszego kontynentu

Wizyta J. Cyrankiewicza w Paryżu nadal w centrum uwagi

Wizyta premiera Cyrankiewicza we Francji — pisał paryski korespondent PAP, red. Z. Klimas — budzi nadal szerokie echa opinii światowej, a szczególnie francuskiej.

Organ partii gaullistowskiej „La Nation” w tytule cytując słowa premiera Cyrankiewicza po powrocie do Warszawy: „Moja wizyta we Francji może przyczynić się do rozszerzenia naszych stosunków z Francją we wszystkich dziedzinach, zarówno zbliżenia politycznego, zabezpieczenia pokoju w Europie oraz zachowania status quo, jak też w dziedzinie współpracy gospodarczej”. „Combat” tytułując swój komentarz: „Nowa eskalada (stop niowanie) w odprężeniu między dwiema częściami Europy”.

Prasa paryska podkreśla rolę, jaką Paryż i Warszawa mają do odegrania w dziele zbliżenia między obydwiema częściami naszego kontynentu, nad którym — jak wskazuje „Combat” — „ciążą nadal nierozwiązany problem niemiecki”. Dziennik uważa, że „za pośrednictwem Polski odprężenie między dwiema częściami Europy przyspieszy się”.

Komentatorzy gazet zachodniemieckich wskazują, iż wizyta J. Cyrankiewicza w Paryżu oznacza dalszy postęp na drodze polepszenia stosunków polsko-francuskich. Podkreślają oni niezmienną stanow-

Ciekawostki austriackie

Nad pięknym, modrym Dunajem

— Na wiedeńskiej Kaertner Strasse wydarzyła się rzecz niezwykła: dwóch przechodniów rozmawiało ze sobą po niemiecku. Stary ten i popularny w Wiedniu dowcip nabrali szczególnej aktualności w ostatnich latach, gdy zwiększył się napływ turystów do Austrii. Co roku odwiedza pięć milionów zagranicznych gości piękny kraj nad Dunajem.

Jedną z licznych atrakcji pięknego miasta Salzburga są, obok zabytków architektury i cudownych krajobrazów, do- roczne festiwale mozartowskie (Wolfgang Amadeusz Mozart urodził się w Salzburgu), w których biorą udział najwybitniejsi artyści z całego świata. Istnieje tam też szeroko znany na świecie Teatr Marionetek, który wyspecjalizował się w inscenizacji oper Mozarta. W teatrze tym „występuje” 1500 lalek.

Polskie artykuły żywnościowe eksportowane do Austrii cieszą się tam dużym powodzeniem. Na wystawach wiedeńskich sklepów często zobaczysz można wysmukłe butelki z etykietą „Wyborowa”, a piwosze bardzo chwalą sobie nasze piwo żywieckie. Gospodynie wiedeńskie chętnie kupują polską szynkę konserwową. (API)

Po wizycie premiera Cyrankiewicza Doniosła i pożyteczna

„Doniosła i pożyteczna” — tymi słowami scharakteryzował oficjalną wizytę premiera Cyrankiewicza w Paryżu prezydent Republiki Francuskiej, gen. de Gaulle. I rzecz znamienna: oceny tej dokonał na posiedzeniu Rady Ministrów, a więc w okolicznościach, w których nie obowiązywała zdawkowa uprzejmość czy dyplomatyczny protokół.

O znaczeniu prowadzonych w Paryżu rozmów wnioskować można także ze wspólnego komunikatu polsko-francuskiego. Choć różnice ustroju społecznego i przynależność do różnych sojuszy wojskowych z konieczności zaważyły na możliwym porozumieniu, rozmowy paryskie ujawniły niezwykle szerokie dziedziny jednomyślności w węzłowych zagadnieniach polityki światowej i europejskiej. Zresztą, zapowiedziane w komunikacie „kontynuowanie kontaktów i wymiany poglądów między obu rządami” mówi samo za siebie, i ta zapowiedź wykracza daleko poza zwyczajowe formułki kurtuazji.

Gen. de Gaulle należy do tych mężów stanu, którzy ponad takie czy inne różnice ideologiczne czy światopoglądowe wyżej stawiają nadrzędne interesy narodowe. Interes na-

sko Francji, jej rządu i prezydenta de Gaulle'a odnośnie granicy na Odrze i Nysie, przypominając, iż na tym polu — mimo akcji Bonn — nie się nie zmieniało.

Dziennik „Handelsblatt” zwraca uwagę na jedno ze sfornulowań komunikatu francusko-polskiego: „Obie strony uznały za pożądane, aby między wszystkimi państwami kontynentu rozwijała się stopniowo współpraca, oparta na wzajemnym poszanowaniu ich suwerenności”. Nasuwa się pytanie — pisał dziennik — co oznacza to „wzajemne poszanowanie” suwerenności? Czy sformułowanie to nie wyraża właśnie tego, czemu przeszko- dzić chciał Bonn, a mianowicie uznania granicy na Odrze i Nysie? Odnosi się wrażenie, iż sformułowanie takie wybrano po to, aby wyrazić punkt widzenia Francji i Polski, a jednocześnie uniknąć urażenia przez de Gaulle'a jego niemieckiego partnera.

Stwierdzając, że w sprawie granicy na Odrze i Nysie uwidacznia się między Bonn a Paryżem zasadnicza różnica poglądów, dziennik „Westfälische Rundschau” pisze: podróży Cyrankiewicza w sposób prze- rażający dobitny wykazała, jak dalece pozabawiona treści i kie- runku stała się polityka NRF i na to rząd boński powinien udzielić odpowiedzi.

Boński korespondent londyńskiego dziennika „Times” stwierdza, iż „prowizoryczny charakter granicy na Odrze i Nysie” jest jednym z tych „zakorzenionych mitów, którymi politycy zachodniemieccy operują w poszukiwaniu głosów wyborców przesiedleń- czych”.

Deklaracja J. Cyrankiewicza w Paryżu — pisał korespondent — stworzyła dogodną sposobność dla ożywienia osła- bionego nieco ducha wystąpień wyborczych i stworzyła sytuację, w której każda z partii stara się przeliczyć drugą.

Stwierdzając, że w NRF wy- rosło nowe pokolenie, dla któ- rego nazwy takie, jak Wrocław czy Szczecin brzmią tak samo obco jak Wławywostok i Leningrad, korespondent za- znacza, że istnieje jednak bar- dzo aktywna i robiąca dużo szumu mniejszość tzw. „zawo- dowych” przesiedleńców, funk- cjonariuszy różnych organiza- cji przesiedleńczych, którzy są częściowo finansowani z fun- duszów rządowych i którzy za- jmują się nieustającą agita- cją na temat żądań niemieck- ich w stosunku do Europy wschodniej.

Korespondent wyraża prze- konanie, że większość przesie- dleńców stworzyła sobie nowe życie w NRF i „gdyby ludzie ci mieli możliwość powrotu do swych dawnych miejsc zamieszkania, bardzo niewielu by z tego skorzystało”. (PAP)

Kongres Astronautyczny w Atenach

• Dwa warianty lotów na Księżyc • Von Braun: „Rosjanie przodują” • Spotkanie kosmicznych „bliźniaków?”

Kosmonauta Aleksiej Leonow oświadczył w czwartek na Międzynarodowym Kongresie Astronautycznym w Atenach, że już w bliskiej przyszłości wokół Ziemi będą krążyły ra- dzieckie laboratoria badawcze z wieloosobową załogą, zmie- nianą w regularnych odstępach czasu.

Leonow dodał, że później nastąpi „ładowanie człowieka na Księżycu i na innych plan- etach układu słonecznego”.

Wypowiedź Leonowa, złożo- na dziennikarzem na konfe- rencji prasowej, oraz rozmowy z delegatami ZSRR utwierdzają specjalistów in- nych krajów w przypuszcze- niu, że radzieccy kosmonauci polecą na Księżyc inaczey niż ich koledzy amerykańscy.

DWA WARIANTY

Program amerykański prze- widuje, że wielka rakietą „Sa- turn-5” wyrzuci bezpośrednio w kierunku Księżyca przeszło 40-tonowy statek „Apollo” z trzema ludźmi. Wejście na orbitę wokółksiężycową, po- czym ze statku oddzieli się „taksówka kosmiczna” LEM (skrót od Lunar Excursion Module) z dwoma lunonautami i wylądować na Księżycu. Po krótkim pobycie na Księżycu dwaj śmiałkowie powrócą „taksówką” do „Apolla” cze- kającego na orbicie, przesiada- jącego do macierzystego statku i porzuciwszy LEMa w prze- stworach wyruszą w „Apol- lu” z powrotem na Ziemię. Wyprawa amerykańska poleci na Księżyc przed rokiem 1970, chyba że zajdą jakieś nieprze- widziane kłopoty, na przykład jeśli próby z kabinami „Gemini” wykażą, iż łączenie sta- tków na orbicie jest trudniej- sze niż się sądzi. Na razie jed-

nak wszystko przebiega do- brze: w Atenach Amerykanie oznajmili, że w ciągu ostat- nich czterech lat wykonali już przeszło 50 procent wszystkich przygotowań do lotu na Księ- życ.

Program radziecki, jak się przypuszcza w Atenach, prze- widuje coś innego, mianowicie zmontowanie na orbicie wo- kółziemskiej — z kilku czę- ści oddzielnie wysłanych z Ziemi — rakiety księżycowej, która będzie wystarczająco potężna, aby bezpośrednio wylądować na Srebrnym Globie i powrócić później na macie- rzystą planetę.

Terminu wyprawy radzieck- iej nikt jeszcze nie wyjawiał, ale obecny na kongresie atęń- skim główny konstruktor ame- rykańskiej rakiety księżycowej „Saturn-5” Niemiec Wernher von Braun sądzi, że Rosjanie mogą polecieć na Księżyc przed Amerykanami.

Von Braun oświadczył re- porterom w czwartek wieczor- em: „Rosjanie zamierzają do- trzeć na Księżyc w inny spo- sób, ale wyprzedzają nas wy- raźnie”.

NAJWIĘKSZY INSTRUMENT NAUKOWY

W piątek radziecki profesor Sawienko przedstawił na kon- gresie wyniki pomiarów pier- wotnego promieniowania ko- smicznego uzyskane za po- średnictwem stacji „Proton-1”. Stacja ta, krążąca wokół Zie- mi od 16 lipca, nadal pracuje i przesyła codziennie około 60 milionów bitów danych nau- kowych (bit jest to podstawo- wa jednostka ilości informa- cji).

„Proton-1”, gigant o rekordowej masie 12,2 tony, bada przede wszy- stkim promienie kosmiczne naj- wyższej energii — rzędu tysiąca bilionów elektronowoltów. Części tego promieniowania pedza z taką furia, iż mogłyby przebiec przez tafle wody o grubości przeszło ki- lometra. W „Protonie-1” główna pułapka dla tych przybyszów z Kosmosu jest ogromny kalorymetr jonizacyjny — największy instru- ment naukowy, jaki dotychczas umieszczono poza Ziemią.

CZTEREJ KOSMONAUCI

W czwartek przybyli do Aten dwaj astronauta amery-kańscy Gordon Cooper i Char- les Conrad — bohaterowie ostatniej wyprawy w „Gemi- ni 5” i nowi posiadacze rekordu długości pobytu w Kosmo-

Porady prawne dla żołnierzy

Po okresie wakacyjnym wznowiło swą działalność Społeczne Biuro Porad Praw- nych dla żołnierzy służby czyn- nej, przedpoborowych i pobo- rowych, rezerwistów i ich ro- dzin. Bezpłatnych wszechstron- nych porad prawnych udzie- lają oficerowie rezerwy — prawnicy w każdy poniedział- lek (z wyjątkiem świąt) w godzinach od 15.30—17.00 w budynku Wojskowej Komendy Wojewódzkiej w Poznaniu, ul. Zachodnia 4. (na)

Telefony DONIOSŁA

• Komunikacja tramwajowa w godzinach popołudniowych ulega wieczorą poważnym zakłóceniom. Przy ul. Dąbrowskiego nastąpiło zerwanie drutu sieci napowietrz- nej na skutek czego przerwa w ruchu tramwajowym na tym od- cinku trwała 2 godziny. W tym czasie pasażerów od Rynku Je- życkiego do Ogrodu Botanicznego dowoziły autobusy. Identyczny wypadek w tym samym czasie zanotowano przy ul. Głogowskiej gdzie na skutek awarii sieci, ruch tramwajowy ustał na okres 80 min. Część pojazdów kursowała od ul. Pałacza do Górczyna a z kierunku miasta kierowano przez Most Dworcowy.

• Przy ul. Garbary motocyk- lista potrącił Franciszka B., które- go z podejrzeniem o wstrząs móz- gu przewieziono do szpitala.

• Lekarz wezwano na ul. Strze- lecką, gdzie, jak podawał zgła- szający, znajduje się nieprzytom- ny mężczyzna. Przybyły lekarz stwierdził zgon. (za)

Krajowe sympozjum biometeorologów w Poznaniu

Wpływ zewnętrznych wa- runków atmosferycznych i klimatycznych na ustrój czło- wieka jest ostatnio poddawa- ny bardzo szczegółowemu ba- daniom. Jednym z najpoważ- niejszych ośrodków pracują- cych nad tym zagadnieniem w kraju jest właśnie Poznań, a szczególne zasługi w tym względzie ma Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego.

Staraniem pracowników Za- kładu Biologii z Pracownią Biometeorologii Sportu WSWF rozpoczęło się wczoraj w Poznaniu II Krajowe Sympo- zjum Biometeorologii Sportu, w którym uczestniczą m.in. naukowcy z PAN, UW, AWF i Instytutu Naukowego Kul- tury Fizycznej w Warszawie, Wojskowej Akademii Medy- cznej z Łodzi, WSWF i Uni- wersytetu z Wrocławia, WSR UAM i WSWF z Poznania.

Uroczystego otwarcia Sym- pozjum, w Klubie Pracowni- ków Nauki, dokonał rektor Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu doc. dr Stefan Bączyk, a inaugu- racyjny wykład omawiający wybrane zagadnienia adapta- cji i aklimatyzacji organizmu do różnych środowisk klima- tycznych wygłosił prorektor WSWF prof. dr Bohdan Kiel- czewski. Obradom przewod- niczył prof. dr Michał Gody- cki.

W dniu wczorajszym wy- głoszono 19 referatów. Pro- gram dnia dzisiejszego prze- widuje dalszych 12 refera- tów. (d)

Kosygin przyjął ambasadora Indii

Premier ZSRR Aleksiej Ko- sygin przyjął w piątek amba- sadora Indii w Moskwie Tri- loki N. Kaula i konferował z nim na temat konfliktu indyjs- ko-pakistańskiego. Spotkanie odbyło się na prośbę amba- sadora. (PAP)

Na dwa dni przed wyborami do Bundestagu

Erhard pewny zwycięstwa

Z udziałem kilkuset dziennikarzy zachodniemieckich i zagranicznych odbyła się w piątek w Bonn, na dwa dni przed wyborami do Bundestagu, konferencja prasowa kan- celerza Erharda.

Podkreślił on kilkakrotnie swoje przekonanie o zwycię- stwie wyborczym chadeckiej. Je- go zdaniem nie ma żadnych wątpliwości, iż po wyborach spotka się ponownie z prasą w tym samym charakterze, czyli jako szef rządu bońskiego.

W poniedziałek, a więc na- zajutrz po wyborach, zebrać się ma — jak oświadczył Er-

hard — w Bonn prezydium i zarząd CDU, ażeby ostatecznie wyjaśnić w swoim gronie sprawę kanclerstwa i przysze- go rządu. Erhard dawał do zro- zumienia, iż traktuje swoją kandydaturę jako nie podlega- jącą dyskusji.

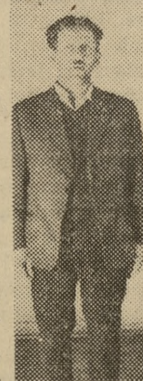
Erhard zakomunikował, że wkrótce po wyborach do Bun- destagu zamierza udać się do USA, by omówić z prezyden- tem Johnsonem „zagadnienia sojuszu atlantyckiego i współ- pracy wojskowej”.

Szef rządu zachodniemie- ckiego dał do zrozumienia, że Bonn nadal domaga się re- wizji granic ustalonych w Eu- ropie w wyniku drugiej wojny światowej oraz oświadczył, że rząd zachodniemiecki wy- powiada się za „wielostron- nym” rozwiązaniem zagadnień dotyczących „strategii atomo- wej i planowania” w ramach NATO.

Erhard zapytany o stanowi- sko wobec paryskich rozmów premiera Cyrankiewicza, sta- rał się przekonać uczestników konferencji prasowej (ci jed- nakże byli bardzo sceptyczni), iż oświadczenia Premiera pol- skiego w stolicy Francji miały charakter „jednostronny” oraz że rząd francuski pozostaje rzekomo na stanowisku, iż sprawę wschodniej granicy Niemiec uregulować można je- dynie po traktacie pokojowym. PAP

Poszukiwany przez MO

Na polecenie Prokuratury Po- wiatowej w Szcze- cinie Nr. 2DS 1735/65, D Komen- da Miejska MO w Szczecinie pr- wadzi dochodze- nie przeciwko: Uszer Fridmanowi podejrzanemu o przestępstwo z art. 264 § 1 KK. Osoby poszko- dzone, którym Uszer Fridman sprzedawał bez- wartościowe krąż- ki metalowe w woreczkach za- miast 20 dolarów USA w za- cie oraz przeprowadzał transak- cje dolarami USA w banknotach przoszone są o zgłoszenie się w KMMO w Szczecinie ul. Kaszubska Nr 35 pokój 92 względnie w naj- bliższej jednostce MO — celem złożenia zeznań.



Przerwa w dostawie energii elektrycznej

Informujemy, że w związku z przeprowadzanymi pracami ek- sploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w dniu 19. 9. 65 r.

1. w godz. 7.00—9.00 dla miejscowości: Lasek Górny, Lasek Dolny, Łęczyska, Czapury, Wiry, 2. w godz. 7.00—15.00 dla miejscowości: Luboń, Świerczewo, Ko- towo, Zabikowo.

W Wielkopolsce istnieje ponad 2600 państwowych zakładów pracy: kopalni, elektrowni, fabryk, spółdzielni pracy itp. Są wśród nich zakłady małe, jak np. wytwórnia musztardy, zatrudniające do 100 osób; są i zakłady duże, np. „Cegielski”, o ponad 10 000 pracowników. Wszystkie dysponują budynkami, maszynami, samochodami i innymi urządzeniami, zwanymi środkami trwałąmi produktami. Mają także pieniądze i — prawo korzystania z kredytów bankowych na zakup surowców oraz opłacenie pracowników; są to tak zwane środki obrotowe. Suma obu rodzajów środków zaangażowanych w procesy produkcji sięga w Wielkopolsce stu miliardów złotych.

Dla społeczeństwa nie może być obojętnym sposób, w jaki zakłady pracy wykorzystują oddane im do dyspozycji środki. Marnotrawią je, czy też pomnażają? Od tego zależy dobro kraju i standard życia obywateli.

Porównywanie efektywności gospodarowania tymi środkami przez poszczególne zakłady nie jest bynajmniej łatwe. Tu nie wystarczy stwierdzić, że jeden zakład wykonuje plany a inny nie; że jeden daje państwu milion złotych akumulacji a inny, podobny, tylko sto tysięcy. Plany zakładów zależne są przecież od możliwości zbytu ich produkcji i np. w przypadku pralek, radiodiodników, motocykli i innych tego typu wyrobów, którymi rynek jest już nasycony — ograniczone. Wysokość akumulacji natomiast zależy nie tyle od stopnia gospodarności załóg, ile od poziomu cen na wytwarzane przez nią wyroby. A ceny ustala państwo. Na przykład w cenie kilograma chleba nie ma ani grosza akumulacji, a w samochodzie — ponad 40 procent ceny. Jak z tego wynika, stopień wykonywania planów produkcyjnych i wysokość akumulacji

Nic za darmo

nie mogą być obiektywnymi miernikami efektywności wykorzystywania środków przez zakłady.

Nie może być także takim obiektywnym miernikiem wartość produkcji globalnej zakładu przyrównywana do sumy jego środków trwałych i obrotowych. Jeśli bowiem powiemy, że fabryka „x” pracuje lepiej, bo mając do dyspozycji takie same środki jak fabryka „y”, daje w roku np. za 10 mln. zł więcej wyrobów, to — przyjmując nawet, że plany i akumulacja są w obu fabrykach jednakowe — nie musimy oznaczać wcale, że fabryka „x” istotnie pracuje lepiej. Z praktyki ubiegłych lat wiadomo bowiem, że wskaźnik produkcji globalnej można w rozmaity sposób naciągać. Zakład może np. używać więcej i droższych niż potrzeba materiałów do produkcji, może zlecać innym do wykonania (w ramach kooperacji) różne części i zespoły, zamiast robić je samemu; może popierać masową produkcję wyrobów drogiej, lecz o nikłym udziale fachowej robocizny itd., itp. Nie przypadkiem przecież nazwano miernik produkcji globalnej „fatalnym”, i nie przypadkiem na IV Plenum KC PZPR postanowiono z niego zrezygnować.

Czym go jednak zastąpić?

Jak dotąd, ekonomika nie zna takiego uniwersalnego miernika efektywności wykorzystywania środków, który by eliminował wszystkie wady oraz kumulował wszystkie zalety mierników dotychczas sto-

sowanych i bezbłędnie odzwierciedlał rzeczywistość. Takiego miernika trzeba dopiero szukać, eksperymentować, stosować zestaw innych, precyzyjniejszych mierników, oraz innych zasad dysponowania środkami trwałymi i obrotowymi.

Bo dotychczas środki te były „przydzielone” zakładom darmo. I zakłady tak się do tego przyzwyczaiły, że jeśli otrzymywały zadanie zwiększenia produkcji, to natychmiast żądały pieniędzy na budowę nowych pomieszczeń i na kupno nowych maszyn mimo, iż posiadane środki, nie były często w pełni wykorzystywane.

IV Plenum KC PZPR postanowiło więc zmienić ten stan rzeczy. Koniec z darmowym przydziałem pieniędzy! Chcesz budować? Dobrze, ale uzasadnij tę potrzebę, przedstaw rachunek efektywności i zobowiązanie, kiedy te pieniądze zwrócisz? Pomyliłeś się w rachunkach? — ponoś konsekwencje błędów. Odciągniemy ci to z zysku i z funduszu zakładowego! — Oto kwintesencja nowych zasad „rozdziału” środków na inwestycje.

Równocześnie, poczynając od przyszłego roku, zakłady będą musiały płacić odsetki od wartości już posiadanych budynków i maszyn. Skończy się więc etap chomikowania urządzeń nieczynnych, bądź wykorzystywania ich po kilka tylko godzin na dobę. Dyrekcje i samorządy robotnicze fabryk staną bowiem przed alternatywą: zagospodarować je bądź odstąpić innym lub dać się uderzyć po kieszeni.

Te podstawowe zasady przydziału i posiadania środków produkcyjnych zbiegną się z nowymi kryteriami oceny efektywności ich wykorzystywania. Teraz bowiem zacznie się badać na ile zmian dana fabryka pracuje? Ile daje produkcji z każdego metra powierzchni produkcyjnej i z każdej złotówki wartości zainstalowanych urządzeń? Jaki osiąga stosunek zysku do kosztu własnego produkcji porównywaną przy tym z kosztami produkcji innych fabryk w kraju i za granicą, wytwarzających podobne towary itp. Wszelkie „robienie planu” poprzez żonglowanie wskaźnikami, stanie się niemożliwe.

Dopiero wtedy władze gospodarcze otrzymają niezafałszowany obraz efektywności wykorzystywania środków przez poszczególne zakłady, będą mogły obiektywnie oceniać ich gospodarność.

PIOTR CHOJNACKI

Jesienne przewozy u progu

Czy PKS pomoże kolei?

Jak już informowaliśmy, przed kolejarzami okręgu poznańskiego stało trudne zadanie przewiezienia w nadchodzących przewozach jesiennych około 5100 tysięcy ton różnych ładunków, wśród których na czoło wybijają się zboża, buraki cukrowe, ziemniaki itp. Opóźnione żniwa i omloty zbiegają się niemal w tym roku z wykopkami. Grozi więc duże spiętrzenie przewozów płodów rolnych. Kolejarze mogą im nie podołać. Co na to drugi główny przewoźnik w województwie — PKS?

W swoich planach na IV kwartał br. PKS przewidział przewóz 305 tysięcy ton ziemniaków. Lecz w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrost przewozów nie jest duży, sięga zaledwie 20 tysięcy ton. Dlaczego?

Przyczyn jest kilka. Wojewódzka służba towarowa PKS dysponuje 1090 samochodami ciężarowymi różnych typów i 350 przyczepami o łącznej ładowności 6 600 ton. Gdyby ten tabor był w pełni sprawny oraz mógł pracować w okresach szczytowego nasilenia przewozów na dwie, lub nawet na trzy zmiany, mógłby przewieźć co najmniej jeszcze raz tyle towarów.

Niestety, ciężarówka PKS są już mocno zdezaktualizowane a podstawy nowych — niewielkie. Fachowcy PKS obliczają wskaźnik gotowości technicznej swego taboru na 0,749 pkt. Oznacza to, że na tysiąc ciężarówek tylko 749 można eksploatować a reszta stoi w remoncie. Jest to stan alarmujący choć — przyznajmy obiektywnie — są przedsiębiorstwa przewozowe z jeszcze gorszym sprzętem.

Ale na tym nie koniec. Centrala PKS w Warszawie poleciła wojewódzkiemu przedsiębiorstwu odebrać 260 ton taboru do przewozu buraków — w Lubelskie. Dalszych 160 ciężarówek PKS stale obsługuje potrzeby przewozowe nowo powstałego Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej. Umniejsza to znacznie potencjał przewozowy PKS, jaki

mógłby być zaangażowany w okresie szczytu do przewozu ziemniaków w Wielkopolsce.

Jednak i tym okrojonym taborom można by w okresach szczytu załatać więcej pilnych potrzeb niż się planuje. Jeśli np. Wydział Zatrudnienia rad narodowych pomógłby obsadzić etaty kierowców PKS, to na drugą zmianę może ruszyć 60 ciężarówek więcej. Jeśli komisje koordynujące przewozy będą uwzględniały zatrudnienie PKS-owskich ciężarówek nie pojedynczo, lecz w grupach, to wydaje się, iż PKS mógłby im zapewnić lepszą obsługę techniczną, dowóz paliwa, kierowców na zmianę itp. a tym samym zapewnić większą ciągłość w przewozach. (pch)

FILM

Powrót najpiękniejszego brzydala

Sa aktorzy, którzy wrastają w historię kina, małągratifikację tak, że nie sposób sobie wyobrazić bez nich jakiegokolwiek okresu. Dają oni swemu pokoleniu wzorec wyglądu, stylu życia, ubierania się, zachowania, gestu. Niekiedy nawet kilku pokoleniom, jak właśnie w przypadku Jeana Gabina, najpiękniejszego brzydala w historii kina. Ten świątynny aktor powrócił o to po paroletniej nieobecności na nasze ekrany w jak gdyby dla niego stworzonej specjalnej roli hochsztaplera w wielkim stylu, wykwinętego gentlemana z Epsom.

Sam film nie byłby zapewne godzien naszej uwagi. Jest to jeden z ogromnej serii rozrywkowych komedii, które produkuje się na zachodzie na kopy. Wyróżnia się może jedynie tym, że pokazuje sprawne rzemiosło, nawet gdy sytuacja, aqai i dialogi są całkowicie banalne i wielokrotnie już wykorzystane. Ale właśnie owo rzemiosło, zgrabny, choć nieodkrywczy scenariusz, poprawna reżyseria, dobre zdjęcia, niezły montaż, sprawiają w sumie, że dostajemy porcję rozrywki, trudno powiedzieć że przedniej, ale na pewno na dobrym poziomie.

Cały czas prawie znajdujemy się na torach wyścigowych w Epsom, w pstrym tłumie ludzi roznamienionych hazardem, grających zapamiętałe na typy podsuwane im przez rozmaitych „znawców”. Wśród tych ostatnich właśnie króluje Major, emerytowany oficer kawalerii, właściciel sławnego nazwiska, uchodzący za nieomylnego znawcę koni, którego rady wzbogacają już wielu. Poza nim samym, o czym wszakże nie wiedzą

zainteresowani. Jego „system” jest raczej prosty. Licznym swoim klientom typuje wszystkie konie po kolei, jakie biorą udział w gonitwach. Zawsze jeden z klientów zbija fortunę, o czym mówi się więcej niż o kilku zgranych.

Ten światek pokazany jest interesująco i nasuwa nieodparcie skojarzenia z naszymi rodzinnymi amatorami toło — lotków i innych podobnych acz zwykle zawodnych dróg do majątku. Tylko, że u nas jeszcze filmu o tym nie było.

Ale wszystko to nabiera barwy, prawdy i filmowych walorów dopiero dzięki udziałowi Jeana Gabina. Cóż, wspomnijmy takie jego filmy, jak Wielka wygrana, Towarzysze broni, Ludzie za młgłą, Mury Malapacy, Noc jest moim królestwem, Nedziny, Rekin finansjery, żeby poprzestać choćby na tych najważniejszych, bo w oqół Gabin kreślił bardzo dużo. I powiedzmy, że miłośnicy jego talentu nie zawiodą się i teraz. Gabin jest urzekający. Elegancki i opanowany, wyniosły i wytworny, umiejący się znaleźć zawsze i w każdym miejscu. Jako znawca wśród graczy, jako kolega wśród kanciarzy, jako kochający wuj wśród rodziny i jako czarujący uwodziciel w buduarze. Nigdzie nie szarżuje, niczego nie przerysowuje. Jest tylko taki, jak zawsze, jak we wszystkich swoich filmach. I taki jest właśnie świątynny. Siwe włosy i ocieziały chód tego przeszło 60-letniego już pana dodają mu tylko uroku. Warto zobaczyć film choćby tylko dla tej roli.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



Jedna z serii wydawanych wówczas pocztówek o tematyce powstańczej. L. Prauziński ustrzelił tu historyczny moment: odmarsz niemieckiej i w kroczenie polskiej warty na plac przed Odwagą w Poznaniu.

Malarz i kronikarz Powstania

Byli w szeregach powstańców wielkopolskich i tacy, którzy nie tylko kabinem walczyli o wolną Polskę. Wybitną i ciekawą postacią tego okresu był, zapomniany nieco obecnie, Leon Prauziński; bezpośredni uczestnik walk powstańczych, żołnierz i artysta malarz — jeden z nielicznych kronikarzy tamtych gorących dni wielkiego, wolnościowego zrywu Wielkopolan. Cała niemal twórczość Prauzińskiego koncentruje się tematycznie na wydarzeniach związanych z powstaniem. Utrwała w swym szkicowniku sceny z życia obozowego, sceny bitewne, a także twarze najbliższych towarzyszy walk. Później zaś w swych licznych akwarelach, przekazał nam nastrój powstania. Zbliżył je więc o wiele bardziej niż szereg suchych publikacji. Niestety, do dziś zachowały się niemal wyłącznie reprodukcje obrazów Prauzińskiego, odtworzone na podstawie ilustracji w starych czasopiśmiech oraz wydanych masowo w dniach

powstania pocztówek. Oryginalne dzieła tego malarza zaginęły w okresie działań wojennych i dlatego nie znajdujemy ich w żadnym z muzeów. Nawet ślady z jego biografii zatarty się, nie przekazane współczesnym.

Przypomnijmy, że urodził się 15 maja 1895 roku w Poznaniu, że tu uczęszczał do gimnazjum, należąc w nim do tajnego stowarzyszenia im. T. Zana. Akademię Sztuk Pięknych ukończył w Monachium, skąd ścignięto go do kraju, wprost do wielkiego amfiteatru wielkiej wojny. Jako młody 23-letni chłopak został wciągnięty w szeregi powstańców, a jego teren działania — to przede wszystkim okolice

Wolsztyna i Zbąszczyń. Wielkie musiały być wzruszenia tamtych dni skoro na całej twórczości artysty wycisnęły piętno.

Leon Prauziński zginął w 1941 roku, zamordowany przez hitlerowców w forcie VII. Obok reprodukcji obrazów, (dwie z nich udostępniamy o bok naszym czytelnikom) zachowała się również książka pt. „W marszu i w bitwie” — której autorami są L. Prauziński i A. Ulrich. Czytając ją, przemierzamy w wyobraźni szlak powstańców wielkopolskich, słuchamy żołnierskich rozmów, oglądamy ich z bliska. Oto fragmenty wspomnianej książki, z rozdziału zatytułowanego „Wojsko wielkopolskie”.

* * *

Jest to najdziwniejsze wojsko, jakie powstało na ziemiach polskich. Ludzie ci przeszli nie tylko wielką wojnę, ale i rewolucję. Patrzyli własnymi oczami i przeżywali największą katastrofę w dziejach ludzkości. Nie rozumiejąc tego — braku im perspektywy oddalenia. Zbyt świeże były przeżycia, nie zagoiły się jeszcze rany. Byli żołnierzami. Przez 52 miesiące wielkiej wojny stali się fachowcami wojny, przeszli trening nędzy, głodu i długo spóźnianej śmierci.

Większość z nich, to byli ludzie prości, „chłopcy ze wsi” i „ludzie z małego landu”: Kaczmarki, Nowaki, Szklarscy... Nikt ich nie uczył urzędowego patriotyzmu na pokaz. Berlińczycy, Westfali przyjeżdżali się przez linię frontu, by przedostać się do swoich. Górnik z Botropu, robotnik z Herne czy Dortmundu, kumpel z „Köln am Rhein” czy z Hamburga — ruszał z kumplem spod Pleszewa czy Szamotuł do Poznania, miasta o symbolicznym nazwie. Tu w Poznaniu poznawano Polskę. Tu bito wielkie serce Wielkopolski. Ofiarne. Twarde. Żołnierskie. Kaczmarkowe serce. (...)

Do prowadzenia wojny potrzebna jest armia, a do utrzymania tej armii i prowadzenia wojny potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy. Wojsko musi być nie tylko umundurowane, obute, wyekwipowane, uzbrojone i zaopatrzone we wszelki sprzęt bojowy — wojsko musi być odżywione i otoczone troskliwą opieką, nie tylko samych lekarzy, ale i całego społeczeństwa. Nie było nigdy armii, która by zrosła się tak korzeniami i tworzyła wielką rodzinę — jak Armia Wielkopolska. Były pułki, które nazywano „pułkami szwagrow”. Kompania z Kórnik, dostawczy się pod Rawicę, znalazła wszędzie znajomych i krewniaków. Tak samo jak w piechocie, działo się w artylerii, a wśród ułanów także byli sami swoi i znali się jak tyse konie.

Ale wysiłek Wielkopolan nie ograniczył się do dostarczenia ludzi i koni. (...) Skąd po tylu latach wojny znalazło się w Wielkopolsce złoto i srebro, zwożone do Poznania ze wszystkich stron Wielkopolski na Skarb Narodowy? Wojsko kosztowało miliony i każdy płacił. Płacił więcej, niż głośnił nakazy płatnicze zorganizowanych na poczekaniu urzę-

dów skarbowych. Każdy wieść i rozumiał że dać trzeba. Apropozycję na froncie zorganizowali miejscowi piekarze i rzeźnicy. W czasie największych walk powstańcy nie cierpieli głodu. Wołali tylko o naboże i broń. Miejscowi dowódcy musieli pamiętać nie tylko o sytuacji bojowej, ale mieli na karku dosłownie wszystko, oprócz kasy chorych. (...)

Powstanie wielkopolskie nie było przygotowaną i zorganizowaną akcją wojskową, lecz wybuchem odruchem wszystkich Polaków, najstarszej, macierzystej polskiej ziemi. Wybuch i wyniki powstania wielkopolskiego przekreśliły plany niemieckich dyplomatów.

Pod jakim sztandarem walczyło wojsko Spartakusa?

Powstanie niewolników pod wodzą Spartakusa (rok 73—71 p. n. e.) przeciwko potężnemu państwu rzymskiemu było pierwszym sygnałem, że ustrój niewolniczy zaczyna się przeżywać, chociaż upłynęło jeszcze wiele stuleci zanim wyłonił się z niego ustrój feudalny. Sama postać Spartakusa stała się już w czasach nowożytnych symbolem walki uciśnionych o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Sztandarem — godłem armii Spartakusa była osadzona na drzewcu czapka frygijska, poniżej której umocowany był zrobiony z brązu wizerunek kota. Czapka frygijska była nakryciem głowy Mitry, średnioazjatyckiego boga, który był bogiem dobra zwyciężającego zło. (API)

Chaplin - Loren - Brando

Marlon Brando zdradził jednemu z angielskich dziennikarzy, że w przygotowaniu znajduje się nowa komedia Charlie Chaplina, z nim samym i z Sophią Loren w rolach głównych. Chaplin jest nie tylko producentem, reżyserem i scenarzystą tego filmu, ale nawet kompozytorem oprawy muzycznej. (API)

Poznań gości weteranów Powstania Wielkopolskiego

Przygotowania do uroczystości odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich trwają w całej pełni. Dzisiaj przybędą do naszego miasta, na dwudniowy zlot, weterani z całej Polski.

Patronat nad nimi przejęły niektóre poznańskie zakłady pracy. M. in. HCP opiekuje się 50 powstańcami z Katowic, a Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — 30 z Gdańska. Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych gości 25 weteranów z Wrocławia, „Lechia” — powstańców ze Szczecina, a Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej z Zielonej Góry. Zakłady przygotowały bogaty program imprez dla kombatantów m. in. wyciecz-

ki, zwiedzanie zakładów pracy, wieczornice.

Otoczenie Pomnika zostało już udekorowane. W niedzielę w dniu tak uroczystym dla naszego miasta nie zabraknie chyba sztandarów także w innych punktach miasta, zwłaszcza na trasie, którą przechodzą będą weterani. Zbierają się oni o godz. 9 na Placu Wolności i przejdą ulicami Ratajczaka i Niezłomnych na plac przed Pomnikiem.

Dla mieszkańców, którzy pragną wziąć udział w niedzielnych uroczystościach przeznaczono dwa miejsca — plac od strony b. fortu Grolmana (wzdłuż ul. Marchlewskiego do Domu Żołnierza) oraz park między ulicami Towarową i Marchlewskiego.

Młodzież uczestnicząca w uroczystościach oraz ślubowaniu zbiera się w niedzielę o godz. 9 na Stadionie 22 Lipca, skąd wyruszy ul. Marchlewskiego przed Pomnik.

Po odsłonięciu Pomnika odbędzie się defilada wojskowa, która przejdzie ulicami Towarową, Marchlewskiego do ul. Dzierżyńskiego.

Niedzielne uroczystości transmitować będzie Telewizja. (a)

Ciekawy pokaz biżuterii

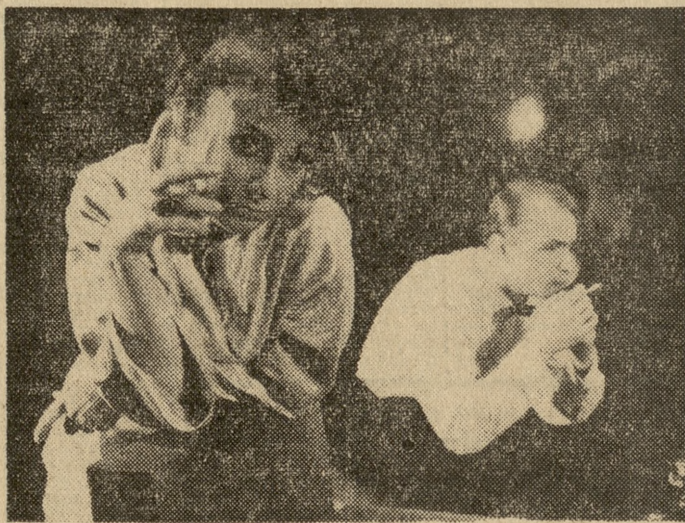
W pracowni artystów plastyków grupy „EF” przy Starym Ryнку 81, odbywa się ciekawy pokaz wzorów biżuterii wykonanych w miedzi, mosiądzu, brązie, stali i masie plastycznej, który na pewno przypadnie do gustu naszym paniom. Oglądaliśmy, zaiste bardzo ładne wisory, naszyjniki, paski i klipsy.

Przy tej okazji grupa „EF” rozpisła ankietę, w której panie mogą podawać swoje uwagi i ocenę wystawionych eksponatów. Pomiędzy osoby biorące udział w ankiecie zostaną rozlosowane 3 nagrody spośród wystawionych prac. (Ino)

W Teatrze Nowym także sztuka E. Albee

W Teatrze Nowym, po przerwie wakacyjnej, oglądać można sztukę współczesną J. Frydlewicza pt. „Matura iaz jeszcze”. W niektórych dniach jednak wystawiana jest jeszcze sztuka E. Albee pt. „Kto sie boi Wirginii Woolf”. Reżyser J. Hoffman, a scenograf Z. Bednarczyk. Na zdjęciu: Winiarska i Kischis w jednej ze scen sztuki „Kto sie boi Wirginii Woolf”.

Fot. — G. Wyszomirska



Występy „Arabeski”

Dzisiaj rozpoczyna występy Kabaret Satyryczny „Arabeska”. Spektakle odbywać się będą codziennie o godz. 20 w Domu Kultury MO. W programie kabaretu występuje m. in. znana publiczności poznańskiej Barbara Bittne równa. (na)

Poprawa jest, lecz...

Radar w walce z piratami drogowymi

Poznanowi przybywa corocznie około 6 000 pojazdów mechanicznych. Już teraz powoduje to duże kłopoty dla kierowców, którzy tracą wiele cennych minut przy przejeździe przez wąskie ulice śródmieścia lub niektóre ulice wylotowe.

Duże nasilenie pojazdów zwiększa możliwość powstawania wypadków drogowych. Jest ich ciągle jeszcze w naszym mieście zbyt wiele. Pewnym pocieszającym objawem jest fakt, że mimo szybkiego wzrostu liczby pojazdów statystyka wypadków drogowych nie wzrasta równie gwałtownie. Ale też i nie maleje. Zmniejsza się natomiast liczba wypadków śmiertelnych. Jeżeli w 1964 roku zginęło w wypadkach drogowych na ulicach Poznania 39 osób to do 15 września br. — 13. Istnieje więc szansa, że bilans końcowy będzie w tym roku o wiele bardziej korzystny, niż w latach ubiegłych.

Zmniejszająca się liczba wypadków śmiertelnych to wynik energicznej akcji prowadzonej przez pracowników MPK i funkcjonariuszy MO, a mającej na celu wpojenie mieszkańcom m. in. zasady zamykania drzwi tramwajowych w czasie ruchu pojazdów. Każdy z nas powinien zwracać uwagę na ten obojętny, pomagający obsłudze w zamykaniu drzwi i likwidowaniu „winogron” na stopniach. Polepszył się też stan bezpieczeństwa na ulicach. Dzięki przebudowie kilku skrzyżowań jezdni i chodników zlikwidowano szczególnie niebezpieczne dla ruchu punkty. Przybyło nam również dobrze ustawionych znaków drogowych (z tym, że jest jeszcze wiele takich, które wręcz utrudniają kierowcom jazdę). Jeszcze w tym roku zostanie przebudowana najniebezpieczniejsza w całym mieście ulica — Warszawska (na odcinku od Zamenhofa do Swarzędza).

Równoległe do szerokiej profilaktyki stosuje się wobec osób przekraczających przepisy bardzo ostre sankcje. Według informacji udzielonej nam przez kierownika Inspektoratu Ruchu Drogowego KM MO, mjr. J. Pukowicza, wymieniać należy obecnie trzy zasadnicze przyczyny powstawania wypadków.

Pierwsza — rozwijanie nadmiernej szybkości i nieumiarowanie jej przed skręcaniem, przejściami dla pieszych i miejscami niebezpiecznymi;

druga — nieprzestrzeganie przepisów przez pieszych oraz pozostawianie dzieci do lat 7 bez opieki w obrębie jezdni;

trzecia — używanie w dalszym ciągu napojów alkoholowych przez ludzi zasiadających za kierownicą lub pieszych, którzy swoim stanem nietrzeźwym stwarzają niebezpieczeństwo powstawania wypadków.

W okresie od 1 lipca do 15 bm. zatrzymano 27 nietrzeźwych kierowców samochodów, 19 motocyklistów, 6 rowerzystów, 5 powożących pojazdami konnymi oraz 26 pieszych. Naturalnie kierowcy samochodów jak i motocykliści stracili prawa jazdy co najmniej na rok, o ile sąd nie podwyższy tej kary do dwóch lub więcej lat.

W najbliższym czasie przeprowadzona zostanie zdecydowana akcja przeciwko wszystkim kierowcom samochodów i motocyklistom, którzy rozwijają nadmierną szybkość na ulicach. Za pomocą samochodu wyposażonego w radar ekipa Służby Ruchu MO będzie w różnych punktach miasta i o różnych godzinach wyłapywać wszystkich drogowych piratów, którzy kawalerską jazdą narażają na niebezpieczeństwo swoich kolegów zza kierownicy jak również pieszych.

Szeroki wachlarz przedsięwzięć milicyjnych w zakresie poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego jest podjętym z chęcią zahamowania wzrostu tragicznych wypadków i w zupełności pokrywa się z opinią publiczną, domagającą się nakładania surowych kar na wszystkich drogowych piratów. (st)

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYK. SPOŻYWCZYMI w Poznaniu, ul. Wielka 26 zawiadamia, że w niżej podanych sklepach prowadzi sprzedaż bułek

z dostawą do mieszkań:
sklep 25 — Poznańska 43
sklep 65 — pl. M. Gwardii 6a
sklep 90 — Szkolna 9
sklep 98 — Dąbrowskiego 14/16
sklep 101 — Dzierżyńskiego 150
sklep 108 — Marcelesińska 51a
sklep 109 — Warszawska 25
sklep 115 — Łódzka 90
sklep 120 — Matejki 44
sklep 139 — Saperska 117
sklep 148 — Kasztanowa bl. 14
sklep 155 — Jarochowskiego 44
sklep 165 — Hetmańska 15
sklep 173 — Marcelesińska paw. 63
sklep 178 — Ściegiennego 35
Blizszych informacji udzielają kierownicy wymienionych sklepów. K6568

Wczoraj pisali do nas...

▲ ...Zofia Rybaczek z ul. Senatorskiej, skarżąc się na działalność pogotowia gazowni. Przez 4 dni na próżno zawiadamiała, prosiła i monitorowała. Nikt się nie zjawiał, by zreperować uszkodzenie.

▲ ...Jerzy Kołodziejczak, zwracając uwagę, że piły chodnikowe przy domach nr 21 i 23 ul. Głogowskiej tak się zapadają, że grożą złamaniem nogi.

▲ ...lokatorzy domu przy ul. Mickiewicza 24 apelując do MPK, by zmniejszono ilość decybeli autobusów zatrzymujących się na przystanku.

PRZYJAZŃ — g. 15.30, 18 i 20.15 „Babcia, dziadkowie i ja” (radz.), 12 l.; RIALTO — g. 10.15, 16.30 i 20 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA, 12 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Smierć Tarzana” (czeski, 12 l.); SCALA — g. 16 i 18.15 „Orzeł” (pol., 14 l.); g. 20.30 „Życie raz jeszcze” (pol., 16 l.); TECCA — g. 15 i 19 „Przemienie z wiatrem” (USA, 12 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Nawracanie wczoraj” (pol., 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Kasiarz” (ang., 16 l.); WILDA — g. 15, 17.30, 20 i 22.15 „Szeherazada” (franc., 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Gładka skóra” (franc., 16 l.); ZNIZC (Zabikowo) — nieczynne. FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Wystawa światowa New York 1963”.

Przed finałowym pojedynkiem

Dobre i złe wieści z Kassel

80 najlepszych lekkoatletów europejskich reprezentujących Związek Radziecki, Polskę NRF, NRD, Węgry i Holandię stawili się już w Kassel, aby w niedzielę na stadionie Aue stanąć do walki o Puchar Europy. Wśród uczestników jest 11 medalistów olimpijskich, m. in. Kirszenstein, Klobukowska (Polska), siostry Tamara i Irina Press, Szezelkanowa, Czenczik (ZSRR), Garisch (NRD), Rudasne (Węgry).

Polska ekipa przyjechała do Kassel w piątek wieczorem. Wszystkie dziewczęta uśmiechnięte, wesole, w dobrej formie. Po meczu w Lubecie ostatni tydzień polski zespół spędził w ośrodku sportowym w Malente (Holstein).

— Pobyt w Malente trzeba uznać za udany — mówi trener Piotrowski. — U większości zawodniczek widać zwykłą formę. Klobukowska stała na wyniki klasy światowej. Poprawiły się Sobieska, Tarkowska, Sałacińska, Ciarkowska. W sumie drużyna nie powinna sprawić zawodu w Kassel, co oczywiście nie oznacza, że mamy już szansę na drugie miejsce za ZSRR. Zespoły NRD i NRF są bardzo silne i wyrównane. Zestawienie drużyny będzie następujące: 100 i 200 m — Klobukowska, 80 m ppi. — Bednarkówna, skok w dal — Kirszenstein, sztafeta — Bednarkówna, Kolejwo-

wa, Kirszenstein, Klobukowska. Irina Kirszenstein miała w tym sezonie bardzo dużo startów i jest już nieco zmęczona. Wystąpi więc tylko w skoku w dal i w sztafecie.

— W Kassel skoncentruję się przede wszystkim na skoku w dal — mówi Irina Kirszenstein. — Przecież za przeciwniczkę będę miała m. in. swą rywalkę olimpijską — Szezelkanową. Zapewne w kraju wszyscy są zdziwieni, dlaczego tak słabo wypadłam w Lubecie. Otóż muszę się przyszykować, że ostatnie 2 miesiące poświęcałam biegom na 100 i 200 m, zaniedbując nieco treningi skoków. To zemsziło się podczas meczu z NRF. Wprawdzie dwukrotnie przekroczyłam 6 metrów, ale były to próby spalane. Cały tydzień trenowałam więc ostatnio skoki i mam nadzieję, że będzie dobrze. Ewa Klobukowska jest w takiej formie, że sprintów nie przegra.

Jednak nie tylko pomyślne wieści mamy z obozu polskich lekkoatletów. Na ostatnim treningu w Malente doznała kontuzji Teresa Cieplak i nie będzie mogła startować już do końca sezonu. Jej miejsce na 80 ppi i w sztafecie zajmie Bednarkówna. Młoda zawodniczka czuje poważną treść przed występem w tak ważnej imprezie, a przede wszystkim przed startem w sztafecie, gdzie będzie miała za partnerki swe sławne koleżanki — Klobukowską i Kirszenstein.

Jarosława Bieda przeżywała przed tygodniem w Lubecie tragedię, bowiem podczas meczu z NRF odnowiła jej się kontuzja. Lekko jeszcze kuleje, ale na treningach przechodzi wysokość 164 cm. Ostatnia w finałach chyba nie będzie.

W Kassel nadal utrzymuje się ładna, słoneczna pogoda. Wprawdzie w piątek przed południem padał deszcz, ale potem niebo znów się rozjaśniło. Niedzielną impreza — sześciomecz o Puchar Europy zapowiada się interesująco i w kilku konkurencjach mogą paść znakomite rezultaty. Utało się już powiedzenie, że jest to Puchar Europy. Dla ścisłości trzeba jednak powiedzieć, że głównym trofeum statuetki wyobrażająca sylwetkę kobiecą. Puchar jest tu więc tylko nazwą umowną. (PAP)

Polscy żużlowcy już w Wembley

16 najlepszych żużlowców świata, wyłonionych drogą eliminacji w strefach: kontynentalnej, skandynawskiej i brytyjskiej stanę w sobotę na torze Wembley, aby rozegrać ostateczną walkę o tytuł indywidualnego mistrza świata. Wśród tej szesnastki znajduje się również trzech Polaków — Andrzej Pogorzelski, Antoni Woryna i Andrzej Wyglenda. Być może na starcie stanie również nasz zerwowy zawodnik, gdyż pod znakiem zapytania stoi start zawodnika szwedzkiego Johanssona podobno zdyskwalifikowanego przez krajową federację.

Polacy, jak i reszta wszystkich finalistów, znajdują się już w Londynie. Najlepiej na treningu spryskał się Pogorzelski, który użytkował czasy w granicach rekordu toru.

Nasi zawodnicy są dobrej myśli. Zdają sobie jednak sprawę z tego, że po wygraniu finału mistrzostw drużynowych, trudno będzie walczyć z koalicją brytyjsko-szwedzkich zawodników, pragnących niewątpliwie zrewanżować się porażkę w Kempton. (PAP)

GWARDIA ZWYCIĘŻYŁA W SOFII

W Sofii rozpoczęła się Spartakiada Armii Zaprzysiężonych w koszykówce mężczyzn. Drużyna polska w pierwszym meczu pokonała Rumunię 75:73 (38:39). Polacy wygrali dopiero w dogrywce. W przepisowym czasie wynik był remisowy 70:70.

WIELKOPOLSKI DOM ŁOWIEC KI (ul. Libelta 37) — wystawa grzybowa — g. 10-17.

WOIT (Stary Rynek 10) — wystawa fotografów „Piękno Ziemi Chodziejskiej” — g. 9-13.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmonskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 99; rągle zachorowania w domu tel.: 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki nr 103), telefon 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę), DZUR NOCNY: Główna 33 i Starolecka 70.

INFORMUJEMY

Z okazji odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich nastąpi 19 bm wlot gołębi pocztowych. W związku z tym koszenie gołębi odbędzie się 18 bm na terenie Ekspedycji Pospiesznej PKP, ul. Składowa.

MPK zawiadamia, że podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich, 19 bm, od godz. 8 do 13 tramwaje których trasa przebiega ul. Gwardii Ludowej i Towarową, zostaną skierowane przez Plac Wolności i ul. Czerwonej Armii.

Dyrekcja Liceum Pedagogicznego dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na rocznym Korespondencyjnym Liceum Pedagogicznym dla Wychowawczyń Przedzszkoli. Szczegółowych informacji udziela sekretariat Liceum, ul. Różana 17a, tel. 565-20 lub 713-25.

WRZESIEŃ	Józefa
18 sobota	Słońce: 5.30-18.01

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Tango”, NO-WY — g. 19 „Kto sie boi Virginii Woolf”; OPERA — g. 19 Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 13.15, 16.30 i 19.45 „Słodkie życie” (włoski, 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.15 „Tom Jones” (ang., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Gentleman z Epsom” (fr., włoski, 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30 i 15.30 „Uroczą gospo-

dyni” (USA, 16 l.); g. 18 i 20.15 „Trzy kroki po ziemi” (pol., 12 l.); GONG — g. 10, 12 i 16 „Ballada huzarska” (radz., 12 l.); g. 18 i 20 „Walkower” (pol., 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Pigulki dla Aurelii” (pol., 14 l.); g. 19.30 „Beata” (pol., 16 l.); GWIAZDA — g. 15.30 „Ulica Gracjana” (pol., 12 l.); g. 18 i 20.15 „Zakazane piosenki” (pol., 14 l.); HUTNIK — g. 15, 17 i 19 „Pingwin” (pol., 16 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „I dalej będę śpiewać” (ang., 12 l.); MALTA — g. 16 — „Śniegi w zatobie” (USA, 12 l.); g. 18 i 20 „Romans z nieznajomym” (USA, 16 l.); OLIMPIA — g. 10 „Trzej muskietierowie” (I i II s., franc., 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Kapitan” (bulg., 9 l.); g. 18 i 20 „Mały świątek Samy Lee” (ang., 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Późne popołudnie” (pol., 16 l.); PAŁACOWE — g. 13, 16 i 19 „Oklahoma” (USA, 16 l.);

PRZYJAZŃ — g. 15.30, 18 i 20.15 „Babcia, dziadkowie i ja” (radz.), 12 l.; RIALTO — g. 10.15, 16.30 i 20 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA, 12 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Smierć Tarzana” (czeski, 12 l.); SCALA — g. 16 i 18.15 „Orzeł” (pol., 14 l.); g. 20.30 „Życie raz jeszcze” (pol., 16 l.); TECCA — g. 15 i 19 „Przemienie z wiatrem” (USA, 12 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Nawracanie wczoraj” (pol., 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Kasiarz” (ang., 16 l.); WILDA — g. 15, 17.30, 20 i 22.15 „Szeherazada” (franc., 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Gładka skóra” (franc., 16 l.); ZNIZC (Zabikowo) — nieczynne. FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Wystawa światowa New York 1963”.